

niegodny THOR



MARVEL
NOW! 2.0

**AARON
COIPEL
JACINTO**

Whoever
holds the
hammer
is charged
with
shall raise
the voice of
THOR

[Recenzja] "Niegodny Thor" Jason Aaron, Olivier Coipel, Kim Jacinto

Fahrenheit Crew

Pozbawienie Thora jego magicznego młota, Mjöllnira, a następnie przekazanie go w ręce Jane Foster z pewnością należało do najbardziej kontrowersyjnych decyzji, które Marvel podjął w ostatnich latach. Jason Aaron udowodnił jednak, że jego pomysł jest czymś więcej, niż próbą przypodobania się i przyciągnięcia do komiksów zupełnie nowych grup odbiorców. Solowe przygody „Thorzyca” okazały się bowiem bardzo wciągającą, spójną i ciekawie napisaną serią. Tymczasem problemy potomka Odyna zostały zepchnięte na nieco dalszy plan, wszak bóg obdarty ze swej potęgi niewiele różni się od zwykłych śmiertelników. Polscy czytelnicy, którzy nie śledzą amerykańskich wydań na bieżąco, z pewnością zastanawiali się, co Nick Fury powiedział Thorowi podczas walki na Księżycu (wydarzenia ukazane w komiksie *Grzech Pierworodny*)? Jakie słowa sprawiły, że Odinson przestał być godny swego młota? Dzięki *Niegodnemu Thorowi* w końcu poznają odpowiedzi na dręczące ich pytania.

Omawianą publikację należy traktować jako uzupełnienie serii *Thor Gromowładny*, *Thor Gromowładna* oraz *Potężna Thor* wydanych w Polsce przez Egmont, jednak ich dogłębna znajomość nie jest potrzebna, aby czerpać przyjemność z lektury. Wszystkie najważniejsze wydarzenia zostają streszczone w toku fabuły komiksu. Jason Aaron zagłębia się w psychikę Odinsona. Ukazuje jego bolesny upadek, poprzedzony przesadną pychą i pewnością siebie; opisuje rozpacz, bezradność, cierpienie i próby zrozumienia dawnych błędów; w końcu daje nadzieję na odzyskanie potęgi za sprawą młota należącego do zmarłego Thora z innego wymiaru. Pomimo przytłaczającej atmosfery, scenarzysta unika uderzania w przesadnie podniesłe tony oraz w moralizatorstwo. Nie zabrakło tu również dynamicznych, widowiskowych walk z potężnymi przeciwnikami oraz elementów czysto humorystycznych.

Oprawa graficzna trzyma solidny poziom. W przypadku Oliviera Coipela, odpowiedzialnego za większość prac zamieszczonych w omawianym komiksie, nie mogło być inaczej. Francuski rysownik jest jednym z najlepszych artystów, którzy od lat regularnie tworzą dla Marvela, a wysoka jakość jego dzieł wciąż pozostaje niezmienna. Kim Jacinto również przyłożył się do powierzonego mu zadania, w wyniku czego całość oprawy wizualnej jest spójna i nie można jej niczego zarzucić.

Jason Aaron jak zwykle stworzył udany i wciągający komiks. Chociaż w dużej mierze skierowany jest on do miłośników Thora Odinsona, można potraktować go jako uniwersalną opowieść stracie i walce z własnymi słabościami, która będzie w stanie zadowolić duże grono odbiorców.

Marcin Chudoba